

Geneza *Przedwiośnia*

Geneza powieści Żeromskiego „Przedwiośnie” jest ściśle związana z sytuacją społeczno-polityczną pierwszych lat **niepodległości Polski** po ponad stuletniej niewoli. Żeromski zawsze interesował się sprawami swojej ojczyzny, jego dzieła w większości były zaangażowane politycznie bądź społecznie.

Po 1918 roku twórczość Żeromskiego zwróciła się w stronę kwestii odradzania się państwa polskiego. Powieściopisarz pisze wtedy wiele dzieł publicystycznych, rozpatrujących najważniejsze problemy bieżące, m.in.: „Na probostwo w Wyszku”, „Początek świata pracy”, Snobizm i postęp oraz „Nowa Warszawa”. W tym czasie rozwija się również jego twórczość dramatopisarska: „Ponad śnieg bielszy się stanę” (1920), „Biała rękawiczka” (1921), „Turoń” (1923), „Uciekła mi przepióreczka...” (1924). Natomiast dorobek prozatorski tego okresu ogranicza się właściwie do jednej, niewielkiej powieści pt. „**Przedwiośnie**”.

Powieść ta powstawała przez kilka lat (1921-1924) i przechodziła wiele metamorfoz. Prawdopodobnie pomysł na historię o losach młodego Polaka urodzonego w Baku pojawił się w czasie rozmów z osobami, które przeżyły rewolucję w tym dziwnym zakątku świata. Sam Żeromski nigdy rewolucji nie widział, nie był też w miastach opisywanych w utworze: Baku, Moskwie, Charkowie. Obrazy tych miast to kreacja literacka oparta nie na rzetelnych studiach, ale na wspomnieniach świadków oraz artykułach prasowych.

Miejsca akcji w „Przedwiośniu”

Powieść o dziejach Cezarego Baryki rozgrywa się w wielu różnych zakątkach świata, już sam podział utworu na części wyznacza trzy podstawowe przestrzenie świata przedstawionego wymagające dokładniejszego opisu: **Baku**, **Nawłóć** oraz **Warszawa**. *Przedwiośnie* jest jednak w dużej swej części opowieścią o wędrówce, tak więc czytając je przenosimy się w jeszcze wiele innych miejsc. Ważnymi przystankami na drodze życiowej Cezarego i jego rodziców są na pewno Siedlce, Moskwa, Charków, Chłodek oraz Odolany. Nie wszystkie te miejsca autor maluje z równą dokładnością, często zakreśla wizerunek danego przystanku jedynie za pomocą kilku wyrazistych zdań (Moskwa), inne opisuje z precyzją, czarem posługując się poetyką naturalistyczną (Baku podczas rzezi).

Baku i podróż do Polski

W powieści najbardziej interesująco zostało ukazane **Baku** – miasto dzieciństwa i lat szkolnych Cezarego. Baku położone nad Morzem Kaspijskim, słynące ze złóż ropy naftowej w momencie rozpoczęcia powieści mieściło się na terenach podległych Rosji. Aż do czasu wybuchu rewolucji 1917 roku było to miasto dobrobytu i wielkich nadziei Seweryna Baryki.

W najpiękniejszej miejscowości – oazie naftowej pustyni, Baku – kędyś na tak zwanym Zychu, w zatoce Półwyspu Apszerońskiego, woniejącego od kwiatów i roślinności Południa, gdzie przejrzyste morze szmerem napełniało cienie nadbrzeżnych gajów (...)

poznajemy głównego bohatera. Chłopiec ma tu doskonałe warunki do rozwoju, nauki i zabawy. Baku – miasto gromadzące wiele narodów - dostarczało różnorodnych bodźców młodemu odkrywcy. Ten kulturowy tygiel, zamieszkały z jednej strony przez trwających w wiecznym konflikcie Ormian i Turków, z drugiej strony przez Rosjan oraz przedstawicieli wielu innych narodów, którzy przybyli do tego „kraju mlekiem i miodem płynącego” w poszukiwaniu bogactwa, był istnym rajem dla Seweryna Baryki (nieco inne zdanie miała jego żona, nieustannie tęskniąca za rodzinnymi Siedlcami).

Ciepły klimat, znakomite i nadzwyczajnie tanie południowe owoce, łatwość otrzymania za nijaki grosz przepysznych jedwabów, taniść pracy ludzkiej, możliwość spędzania pory upałów na Zychu, wygoda i dostatniość urządzenia domowego – nie wypuszczały z tego kraju.

Ale czytelnik poznaje również inne Baku – to ogarnięte rewolucją i wojną. Fascynujący kulturowy tygiel po 1917 roku przerodził się w miasto terroru, a następnie (1918) w bezkresną rzeźnię, w której ubija się nie trzodę, ale ludzi.

Najpierw Baku ogarnięte niepojętą i niezrozumiałą rewolucją zmieniło się z miejsca gwarne, bogate, pełnego barwnego chaosu, w jeden wielki mityng:

Wreszcie wszystko pierzchło na wszystkie strony. Zjawił się komisarz rewolucyjny – o dziwo! – Polak z pochodzenia. Ten piorunem ustanowił nową władzę i zaprowadził nowe porządki. Tatarzy i Ormianie dali pokój walce, a jedni i drudzy na swój sposób wyzyskiwali sytuację. Przede wszystkim – znikły wszelkie towary. Pozamykano sklepy. Zabrakło żywności. Banki nie wydawały złożonych kapitałów i nie wypłacały procentów. Nikt nie dostawał pensji. Rugowano z mieszkań. Zapanowała ulica, robotnicy naftowi i fabryczni, czeladź sklepowa i domowa, marynarze. Było tam jednak stosunkowo spokojnie. Miasto stało właśnie brakiem rządu, a siłę swą czerpało z walki skłóconych plemion. Ludność niezamożna upajała się mityngami, mowami i wywracaniem wszystkiego na nice.

To w Baku Baryka po raz pierwszy upoił się i rozczarował socjalistycznymi ideałami. Tak jak wrzący tłum bakijskich robotników, tak Czarus biegł do więzień na publiczne egzekucje, które stały się w tym czasie codziennością. Natomiast port wypełnił się innym tłumem – uciekinierami, emigrantami, tych Baryka z całą zagorzałością potępiał. Te dwa tłumy to obrazy dwóch biegunowych uczuć, które ogarnęły Baku podczas rewolucji – entuzjazmu oraz strachu. Niestety w następnym roku na całe miasto padł strach. W 1918 roku rozpoczęła się wojna, walki Tatarów z Ormianami sprawiły, że codziennością miasta stały się masowe egzekucje, tortury i mordy, krew popłynęła ulicami.

Niewesoły widok przedstawiały znane ulice. Bez żadnej przesady i bez przenośni mówiąc, krew płynęła nie rowami, lecz lała się po powierzchniach jako rzeka wieloramienna. Ściekała do morza i zafarbowała czyste fale. Trupy wyrzniętych Ormian wrzucano w morze, podwożąc je na brzeg samochodami ciężarowymi i wozami. Ryby z dalekich okręgów kaspijskich nadpłynęły ławicą szeroką, zwiedziawszy się o nieprzebraną wyżercę. Lecz nie mogły wszystkiego pochłonąć i strawić. A morze nie chciało przyjąć i przechowywać ofiary ludzkiej. Odrzucało ją suszy skrwawionej pracą nieustanną swej czystej fali.

Po rzezi widokiem naturalnym stały się wozy zapełnione po brzegi trupami, prowadzone w stronę wielkich, zbiorowych mogił, a raczej zwykłych dołów. Po traktacie wersalskim wszystko zaczęło powoli wracać do porządków rewolucyjnych – w tym momencie Czarus i jego cudem ocalały ojciec opuszczają Baku. Teraz jadąc najpierw do **Moskwy**, a potem przez **Charków** do Polski oglądają niezmierzone tereny ogarnięte rewolucją. Większość akcji toczy się w pociągach, ukazanych jako przestrzeń nieznośna, ciasna, duszna, klaustrofobiczna. Wagon towarowy okazuje się miejscem nękania psychicznego podróżnych – maszynista co jakiś czas zatrzymywał pociąg wśród niezmiernych pól na tak zwany *remontik*, który trwał tak długo, jak do jego rąk nie trafiła odpowiednia suma pieniędzy. Obraz dwóch miast przesiadkowych nie jest lepszy – Moskwa, tak oczekiwana przez młodego rewolucjonistę, opisana przez autora w kilku słowach, okazuje się miejscem niebezpiecznym dla nowoprzybytych. Charków jest przestrzenią wyraźnie negatywnie nacechowaną, choćby dlatego, że to miejsce przymusowego postoju. Charków - najkrócej mówiąc - to niepewność, biurokracja, bieda.

Nawłóć

Kolejnym ważnym przystankiem na drodze życiowej Cezarego staje się Nawłóć – posiadłość rodzinna jego przyjaciela Hipolita Wielosławskiego. Autor powieści jednak wcześniej wyeksponował jeszcze jedną przestrzeń przejściową: nędzne, brudne i zabłocone, polskie miasteczko, które przemierza Baryka zaraz po przekroczeniu granicy. Tu następuje pierwsze rozczarowanie: „Gdzież są twoje szklane domy?”. Kontrastem i przeciwwagą dla tego nędznego obrazu staje się sielska przestrzeń posiadłości Wielosławskich.

Nawłóć to sielankowy, utopijny obraz małej, szlacheckiej posiadłości, w której czas upływa na przyjemnościach – balach, konnych przejażdżkach, spacerach oraz obfitych śniadankach, obiadkach i kolacyjkach. To oaza spokoju i harmonijnej koegzystencji dwu światów – służby i ich panów. Ta dziwna, przyjacielska relacja niepokoi młodego Barykę, który niedawno był świadkiem buntu chłopów i robotników. Ten anachroniczny świat posiada swojego literackiego protoplastę - Mickiewiczowskie Soplicowo. Baryka przyrównywany jest do Tadeusza, a Karolina do Zosi. Jest to świat minionej epoki, kontrastujący z obrazami widzianymi w I części powieści – z rewolucją w Baku. Można odnieść wrażenie, że w Nawłóci czas się zatrzymał, konserwując odwiecznie panujący porządek.

To miejsce zostało ukazane także z innej perspektywy. Przytulna i malownicza przestrzeń sprzyja romansom. Mamy tu romantyczne stawy i lasy. Każda z pań otrzymuje odpowiedni rekwizyt: namiętna Laura – schody, by mogła się po nich efektownie wkroczyć w życie Baryki, delikatna Karolina - ciepły ogień kominka, a szalona Wanda – fortepian.

Ale pobyt w Nawłóci to nie tylko bale i romanse. Nieopodal posiadłości Wielosławskich mieści się wieś **Chłodek**. Tutaj Cezary zapoznaje z życiem robotników rolnych. Obraz wiejskiego proletariatu nie przedstawia się zbyt chlubnie - to wizja głodu, ubóstwa, ale także ciężkiej pracy na utrzymanie siebie i swoich najbliższych. To kolejny kontrast dla ciepłego i sielankowego obrazu Nawłóci. Pamiętajmy jednak, że sielanka Nawłóci w momencie śmierci Karoliny zostaje zburzona. Pisarz wprowadził wtedy do świata przedstawionego nowe przestrzenie, ponure, rozległe pola oraz cmentarz.

Przy okazji opisywania arkadyjskiego obrazu Nawłóci warto wspomnieć o **Siedlcach**. Co prawda jest to przestrzeń istniejąca wyłącznie w pamięci pani Jadwigi i w mniejszym stopniu Szymona Gajowca, jest to jednak miejsce ważne. Siedlce mają podobny charakter jak Nawłóć, to przestrzeń sielska, wyidealizowana przez pamięć pani Barykowej. To miejsce pierwszej, niewinnej miłości oraz ukochanego domu rodzinnego, przedmiot nieustającej tęsknoty.

Warszawa

Ostatnim ważnym miejscem przedstawionym w powieści jest Warszawa. Żeromski nie poświęcił wiele miejsca na opis stolicy Polski, w tej części skupił się przede wszystkim na zrelacjonowaniu poglądów swoich bohaterów. Nie mamy tu do czynienia z wizją Warszawy podobną do tej rysowanej przez Prusa w *Lalce*, brak tu panoramicznego rozmachu. Autor opisuje tylko elementy niezbędne dla rozwoju akcji. Tak więc Warszawa w *Przedwiośniu* to nędzny pokój Baryki i Buławnika, gabinet Szymona Gajowca, dzielnica Żydowskiej biedoty, Park Saski, mieszkanie na trzecim piętrze, w którym odbywały się spotkania komunistów, kilka ulic, kawiarnia, Belweder. Warszawa to miejsce daleko odbiegające swoim wyglądem od sterylnych szklanych miast, o których Cezary słyszał od ojca, pełno tu błota, w którym tonie się po kolana:

Wyszedł na szeroką ulicę. Było tu pełno ludzi, rozbryzgujących nogami rzadkie błoto. Śnieg z ulic pozgarniany tworzył jakoweś szańce wzdłuż chodników. Ludzie pomykali tymi chodnikami. Nogi ich tonęły w wilgoci i brudzie, a głowy zanurzały się we mgłę wielkomiejską. Wszyscy razem tworzyli dziwną fantasmagorię człowieczego życia.

Wrażenie brudu potęguje pora roku – przedwiośnie, wszystko topnieje i ujawnia skrywane pod zamrzniętym śniegiem tajemnice:

Lepka wilgoć topniejącego śniegu, przepojonego nawozem i uryną, wsączała się w ciało aż do kości.

Z tym okropnym, przejmującym zapachem warszawskiej ulicy kontrastuje słodki zapach damskich perfum. Warszawa okazuje się wielobarwna, dla jednych jest miejscem zabawy, przyjemności, dla drugich biedy i codziennej walki o przetrwanie.

Przedwiośnie Żeromskiego

Tego się naucz!

Zadań związanych z tą lekturą jest sporo. Najważniejsze z nich to:

- omówienie i porównanie wizji niepodległej Polski (np. wizja Lulka i wizja Gajowca);
- umiejętność odpowiedzi na pytanie, dlaczego powieść nazywana jest powieścią pytań i odpowiedzi;
- scharakteryzowanie zawartego w *Przedwiośniu* obrazu rewolucji;
- znajomość losów Cezarego Baryki; pokazanie go jako bohatera dojrzewającego i porównanie go z innymi typami bohaterów, np. z bohaterem romantycznym;
- interpretacja wizji szklanych domów;
- scharakteryzowanie sytuacji politycznej i społecznej w Polsce dwudziestolecia międzywojennego (ważne!);
- charakterystyka poszczególnych środowisk, np. środowiska ziemiańskiego.

Tytuł powieści

Przedwiośnie to pora roku, która odsłania wszelkie pozostałości zimy, jest szara i brudna, ale zapowiada wiosnę, uznawaną za najpiękniejszą porę roku, która jest triumfem natury. Tytuł stanowi metaforę sytuacji w Polsce w latach dwudziestych, odwołuje się do odbudowy państwowości.

Tematy, z jakimi można powiązać *Przedwiośnie*

- historia,
- rewolucja,
- dojrzewanie, młodość,
- miłość,
- wybory życiowe,
- tułaczka,
- szlachta ziemiańska,
- polityka.

Obraz rewolucji

Powieść rozpoczyna makabryczna wizja rewolucji w Baku. Do głosu dochodzą uśpione przedtem nacjonalistyczne pretensje – rozpoczynają się walki między Ormianami a Tatarami. Do miasta wdziera się chaos i anarchia.

Świat rewolucji w Baku oglądamy oczyma głównego bohatera, [Cezarego](#). Na początku przeżywa wielką fascynację ideami rewolucyjnymi, biega na wiece, słucha płomiennych przemówień. Zachwyt nie trwa zbyt długo, gdyż wkrótce przywykły do życia w dobrobycie chłopak odczuje skutki rewolucji na własnej skórze – zabraknie jedzenia i podstawowych środków do życia, których dotąd nigdy mu nie brakowało. Cezary z większym dystansem spojrzy na rozgrywające się wydarzenia. Tragiczne losy dwóch kobiet – matki i młodej Ormianki, uświadomią mu, że rewolucja niesie ze sobą śmierć i zniszczenie. Przerazającym doświadczeniem dla Cezarego będzie praca przy grzebaniu trupów. Wtedy dojdzie do wniosku, że za rewolucję ludzie płacą zbyt wysoką cenę. Fascynacja ustąpi miejsca przerażeniu i odrazie. Bohater odkryje, że wskutek rewolucji stracił bliskich, został zupełnie sam i jego dotychczasowy świat legł w gruzach.

Szukaj powiązań

Z obrazami rewolucji zawartymi w innych dziełach, takich jak:

- [Nie-Boska komedia](#) Zygmunta Krasieńskiego – rewolucja społeczna to konieczność dziejowa, z której wynika tragizm historii; rewolucja ukazana jest jako piekło na ziemi. Doprowadza do ruiny starego świata, ale nie jest w stanie zbudować nowego, piękniejszego i lepszego.
- [Szewcy](#) Stanisława Ignacego Witkiewicza – szewcy, których przywódcą jest Sajetan Tempe, chcą żyć jak panowie i jak to przewidział Scurvy, szybko tracą swoje ideały. Ich rewolucja szczybko ulega dekadencji.
- [Folwark zwierzęcy](#) George'a Orwella – rewolucja to droga do stworzenia nowego porządku. Świnie pod wodzą knura o imieniu Napoleon wprowadziły reżim jeszcze większy niż przed rewolucją, a w końcu zaprzyjaźniły się z niedawnymi wrogami – ludźmi i upodobiły się do nich...

Szklane domy

Obraz szklanych domów pojawia się w pierwszej części powieści i spełnia bardzo istotną funkcję. Wprowadza utwór w przestrzeń mitu. Podobnie jak w oświeceniowej powieści uzmysławia przepaść, jaką dzieli rzeczywistość od ideału (utopii). Opowieść ojca Cezarego o szklanych domach kreuje świat utopii osiągnięty dzięki rewolucji naukowo-technicznej. Jest to arkadia nowoczesna – szklana, przezroczysta, słoneczna. Trudno w nią uwierzyć. Ta fantastyczna wizja mogła zrodzić się tylko w umyśle człowieka, który miał potrzebę wiary w to, że gdzieś poza nim istnieje świat pełen ładu i harmonii.

Opowieść Seweryna Baryki odwołuje się do niejednoznacznej symboliki szkła. Z jednej strony nasuwa skojarzenia z doskonałością, nieskazitelnością, z drugiej zaś wskazuje na kruchość i nietrwałość. Szklana cywilizacja na pewno jest piękna, kusząca i uwodzi, ale w każdej chwili może się rozpaść. Koncepcja szklanych domów ma więc raczej wymiar marzenia niż prawdy. Być może, jest ona również znakiem kondycji psychicznej Polaka, uosobieniem odwiecznych polskich inklinacji do snucia planów efektywnych, ale nierealnych i kruchych.

Pierwsze zderzenie Cezarego z polską rzeczywistością burzy mit szklanych domów. Zamiast kryształowej cywilizacji bohater zobaczył odrażający, brudny świat.

Obraz życia klasy ziemiańskiej

Nawłoc to kolejna przestrzeń, jaką rysuje autor i kolejne doświadczenie bohatera, który po udziale w wojnie polsko-rosyjskiej trafia do rzeczywistości pełnej spokoju i ładu, w niczym nieprzypominającej zdziczałego świata rewolucji. W Nawłoci rządzą odwieczne prawa i reguły – czas jakby stanął w miejscu.

Króluje ceremoniał towarzyski, rytuał posiłków, nieustające intrygi miłosne. Oglądamy świat starszylachecki w pełnej krasie. Tu Cezary zapomina o zgiełku historii, odnajduje się w roli uwodziciela i łamacza serc – romansuje z Karoliną i trochę z Wandą, a w końcu poznaje zaręczoną już i starszą od siebie Laure.

Arkadia Nawłoci została przeciwstawiona smutnej i szarej rzeczywistości Chłodka, gdzie chłopcy żyją w przerażającej nędzy. Ten element wprowadza do idyllicznego świata Nawłoci pewien niepokój, sugeruje, że sielanka nie będzie trwała wiecznie i nawet stary wierny sługa Maciejunio może w końcu upomnieć się o swoje prawa. Cezary dostrzega te kontrasty. Zdaje sobie sprawę, że uczestniczy w czymś, co już niebawem nie będzie miało miejsca, że ogląda staroziemiański świat tuż przed jego rozpadem.

Wizja Nawłoci implikuje pytanie o przyszły kształt Polski, o to, co powstanie na gruzach starego świata i jaką drogę wybierze Polska, by zbudować nowy, logiczny porządek.

Uwaga! Obraz życia klasy ziemiańskiej został przedstawiony w sposób krytyczny – w sposobie ukazania bohaterów łatwo można dostrzec elementy satyry i karykatury. Mimo niezaprzeczalnego uroku ziemiańskiego bytowania autor wskazuje również na jego pustkę, jałowość, brak wyższych wartości.

Szukaj powiązań

Obrazy ziemiańskiej arkadii znajdziesz w dziełach takich jak:

- [Żywot człowieka poczciwego](#) Mikołaja Reja – wielkim szczęściem jest życie szlachcica-ziemianina, który żyje zgodnie z rytmem natury i jest wzorowym gospodarzem. Praca daje mu satysfakcję i radość.
- [Pieśń świętojańska o sobótce](#) Jana Kochanowskiego – pochwałą życia na wsi jest słynna pieśń Panny XII. Życie ziemianina, w przeciwieństwie do życia dworzanina czy kupca, jest spokojne i bezpieczne.
- [Pan Tadeusz](#) Adama Mickiewicza – arkadią jest „kraj lat dziecińczych”, czyli Litwa. Ojczyzna i jej mieszkańcy zostali ukazani w sposób wyidealizowany. Dworek w Soplicowie to ostoja patriotyzmu i kultu polskości, tradycji i obyczajów. Ideał człowieka to Sędzia – troskliwy gospodarz, który dba nie tylko o swe włości, ale i o poddanych.
- [Dolina Issy](#) Czesława Miłosza – arkadią jest kraj dzieciństwa. Przyciągają uwagę czytelnika piękne, pełne liryzmu opisy przyrody.

Warszawa

Ostatnia część powieści pt. *Wiatr od wschodu* przypomina po części sceny z wielkich dramatów romantycznych. Podobnie jak tam, również w *Przedwiośniu* kreuje Żeromski sytuację walki dwóch przeciwstawnych sił o duszę bohatera. Cezary zostaje postawiony w sytuacji rozdarcia wewnętrznego wobec dwóch różnych postaci i ideologii. Te postacie to Lulek i Szymon Gajowiec.

Bohater jako młody człowiek o nieukształtowanym jeszcze światopoglądzie i niesprecyzowanej do końca tożsamości narodowej stanowi materiał bardzo podatny na wszelkie wpływy, propozycje ideologiczne, a nawet manipulacje. Wsłuchuje się w racje Gajowca i Lulka, ale nie przyjmuje tak naprawdę żadnej z tych ideologii.

Szymon Gajowiec, dawno zakochany w matce Cezarego, zajmuje wysoką pozycję w nowo powstałym rządzie. W powieści spełnia funkcję wyraziciela określonego programu politycznego. Jego koncepcja opiera się na założeniu, że tylko stopniowe, konsekwentnie realizowane reformy będą w stanie zaprowadzić nowy ład. Punktem wyjścia tego programu miała być stabilizacja pieniądza, a następnie systematyczna odbudowa różnych dziedzin gospodarki. Program Gajowca można nazwać programem reform umiarkowanych. Obce są mu wszelkie utopie. Należy do pokolenia demokratów, którzy nie zapomnieli o tradycji romantycznej. Można powiedzieć, że reprezentuje ideał pracy pozytywistycznej. Pragnie zabezpieczenia porządku w państwie, stabilizacji społecznej, spokoju, reformy pieniądza, wzmocnienia armii, szerzenia oświaty i wzmocnienia gospodarki. Gajowiec mówi: „Wypracujemy wszystko. Zbudujemy dom wspólny. Ale musimy zacząć od przyciesi, a przede wszystkim musimy mieć za co budować”. Ten program jest wyważony, racjonalny i miałby szansę na powodzenie. Krytycy uznają, że w wielu partiach powieści Gajowiec stanowi porte parole autora i prezentowany przez niego program jest najbliższy Żeromskiemu.

Tej koncepcji przeciwstawia autor program znacznie bardziej radykalny – program rewolucji głoszony przez komunistów, reprezentowanych przez Antoniego Lulka. Tylko gwałtowne zmiany społeczne, które zburzą stary porządek, dokonają kompletnej dekompozycji starych struktur mają jakkolwiek sens. Lulek nie chce Polski konserwatywnej, z dawnymi zaszczołkami, hierarchią i tradycją. Jest urzeczony ideologią Lenina i hasłami rewolucji październikowej. Wierzy, że stać go nie tylko na zburzenie ziemiańsko-burżuazyjnego ładu, ale także na stworzenie nowego, sprawiedliwego świata.

Szukaj powiązań

Przypomnij sobie utwory, w których pojawiają się propozycje reform. Będą to np.:

- [O poprawie Rzeczypospolitej](#) Andrzeja Frycza-Modrzewskiego – traktat ten osadzony był głęboko w tradycji antycznej (odwołania do Cyserona i Arystotelesa) i biblijnej. Jednocześnie zaś jest to dzieło zaskakująco nowoczesne i dojrzałe. Autor chciał, aby Polska była scentralizowaną monarchią, w której król, wspomagany przez silne urzędy, dbałby o zachowanie porządku w państwie. Domagał się równości wobec prawa dla wszystkich obywateli, reformy szkolnictwa oraz uniezależnienia życia społeczno-politycznego od religijnego. Opowiadał się za władzą państwa nad Kościołem. To dzieło zawiera także propozycje dotyczące ulepszenia życia wojskowego. Autor zdecydowanie potępiał wojny innego rodzaju niż obronne. Głosił potrzebę zadbania o poprawne stosunki sąsiedzkie, co pozwoli w dużej mierze uniknąć rozlewu krwi. Propozycje reform zawarł w księgach: *O obyczajach, O prawach, O wojnie, O kościele i O szkole*.
- [Powrót posła](#) Juliana Ursyna Niemcewicza – ta komedia polityczna to głos w sprawie konieczności reform w państwie. Jej autor był człowiekiem aktywnie zaangażowanym w sprawy polityczne, działał w reformatorskim obozie patriotycznym. Postulował między innymi zniesienie wolnej elekcji i liberum veto.
- [Faraon](#) Bolesława Prusa – młody następca tronu, książę Ramzes, chce uzdrowienia państwa poprzez reformy. Pragnie osłabić władzę kapłanów, ulżyć doli chłopów i znieść wyzysk na prowincjach.

Dwie koncepcje nowej Polski

Już w samym sposobie opisywania bohaterów – Lulka i Gajowca, wyraźnie da się wyczuć, że większą sympatią autor darzy drugiego z nich. Zostaje on przedstawiony jako niemłody już, doświadczony człowiek, dystygnowany, rozsądny, panujący nad emocjami, pełen rozważli i mądrości życiowej.

Postać Lulka w zderzeniu z postacią Gajowca wypada blado i nieprzekonująco. W opisie komunisty Żeromski celowo zastosował technikę naturalistyczną. Anemiczny, niepozorny, nieustannie plujący krwią Antoni Lulek nie wydaje się być zdolny do realizacji głoszonych idei. Uwydatnia to kontrast pomiędzy mizernością jego wyglądu a wielkością wyznawanych idei. Kluczem do odczytania stosunku autora do kreowanego przez niego bohatera jest nazwisko ideologa – nacechowane znaczeniowo. „Lulek” to termin zaczerpnięty z botaniki; oznacza zioło o trujących właściwościach. Niewykluczone, że w ten właśnie sposób autor wskazał na szkodliwość ideologii rewolucyjnej – trucizny, która niszczy serca i umysły.

Uwaga! Szymon Gajowiec jest reprezentantem opcji Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS).

Ważne zagadnienia

W *Przedwiośniu* zostają wyraźnie zarysowane trzy koncepcje odbudowy polskiej państwowości:

- rewolucja naukowo-techniczna, której symbolem są szklane domy,
- rewolucja społeczna postulowana przez komunistów,
- program zakładający stopniową odbudowę poszczególnych dziedzin gospodarki i oświaty głoszonej przez Gajowca.

Wymowa zakończenia powieści

Baryka wyszedł z szeregu robotników i parł oddzielnie, wprost na ten szary mur żołnierzy – na czele zabiedzonego tłumu.

Czy marsz na Belweder jest deklaracją ideową bohatera, wyrazem akceptacji idei rewolucyjnych młodego człowieka, któremu program Gajowca wydał się zbyt ostrożny, umiarkowany? Trudno przyjąć tę tezę, mając w pamięci zachowanie Cezarego w trakcie zebrania komunistów. Wtedy polemizował z Lulkiem, ośmieszał jego racje, podważał argumenty. Ponadto miał za sobą doświadczenia rewolucyjne w Baku, pamiętał rewolucję krwawą i okrutną, która skazała go na samotność i pozbawiła domu.

Marsz na Belweder był raczej gestem rozpaczycy (bohater szedł jakby obok), nie identyfikował się z maszerującym tłumem. Obraz demonstracji, o czym trzeba pamiętać, poprzedza scena rozstania z Laurą. Rozgoryczenie Cezarego pogłębia decyzja kobiety o zakończeniu tej znajomości w związku ze ślubem z Barwickim. Laura wybrała pieniądze i utrzymanie, odrzuciła zaś szczerą miłość chłopaka. Cezary świadomy życiowego bankructwa, klęski zarówno na płaszczyźnie prywatnej, jak i ideowej, zdobywa się na akt szaleństwa jak człowiek, któremu jest już wszystko jedno.

Marsz na Belweder kończy długi okres wędrówki i poszukiwań bohatera. W planie psychologicznym i fabularnym powieść wraca do punktu wyjścia. Zaczyna się i kończy tym samym motywem – wizją rewolucji.

Działania, przygody i przemyślenia bohatera nie powodują ukształtowania określonego światopoglądu – nadal jest kimś, kto stracił wszystko – dom, rodzinę, kobietę, majątek, w zamian nie zyskując niczego, nawet jasno sprecyzowanych poglądów.

Skojarz

Motyw tułaczki bohatera pozwala traktować *Przedwiośnie* jako coś na kształt współczesnej realizacji *Odysei*. Podkreśla wyraźnie zdziczenie cywilizacji, w której człowiek nie jest w stanie odnaleźć swego miejsca i skazany jest na wieczne poszukiwania. Zamknięcie wydarzeń zapowiedzią rewolucji podkreśla tę wymowę, bynajmniej nie otwierając optymistycznej perspektywy.

Spór wokół *Przedwiośnia*

Przedwiośnie wydane w 1924 roku z datą 1925 stało się przyczyną sporów nie tylko stricte literackich, ale także politycznych. Szczególne emocje wzbudziła scena finałowa, w której główny bohater maszeruje na Belweder. Odczytana została nie do końca trafnie, jako wyraz akceptacji dla zrywu rewolucyjnego i wywołała ostrą krytykę zwłaszcza ze strony konserwatywnych środowisk ziemiańskich i burżuazyjnych. Zmusiła Żeromskiego do wielokrotnego tłumaczenia się i wyjaśniania, iż sens końcowej sceny jest zupełnie inny, nie ma bowiem nic wspólnego z apologią rewolucji. Powodem namiętnych dyskusji nad powieścią była również ostra, przenikliwa diagnoza polskiej rzeczywistości odbiegającej od ideału. Żeromski w sposób bezkompromisowy odsłonił kulisy wielkiej polityki, skrytykował nieudolność zmieniających się rządów, a jednocześnie próbował sformułować program polityczny dla Polski w sytuacji, kiedy radość z odzyskanej niepodległości stała się „radością z odzyskanego śmietnika”.